

Felieton prezesa – str. 2

Skąd się biorą pieniądze w TPD – str. 3

Medale dla osób zasłużonych – str. 4

Informacje z placówek – str. 7-8

Zapowiedź konferencji naukowej – str. 10

Pomaganie poprzez szukanie rozwiązania – str. 11

Pamięć zapisana w naszej księdze – str. 12

**Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie**

Nr 8 (78) ROK VII * sierpień 2022 r.

Czasopismo bezpłatne

Krajobraz po jubileuszu, czyli co przed TPD?

„Najtrudniej zacząć wszystko od początku” – mówi stare porzekadło. Jednak chyba równie nietatwo rozpoczynać kolejne etapy tego, co dotąd robiliśmy na najwyższym poziomie, teraz dodatkowo z poczuciem, że musi być lepiej, a wyznaczone przez nas cele własne powinny sięgać jeszcze wyżej.

Dokładnie w takiej sytuacji znalazł się koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) obecnie, czyli po – przedłużonych z 2021 r. na 2022 r. – obchodach 75-lecia swojej działalności. – *Na to rzeczywiste bądź pozorne wrażenie nowego otwarcia nakładają się nowe wyzwania i zupełnie nowe problemy – przynajmniej Henryk Zabrocki, prezes oddziału i dodaje: – Poradzimy sobie, bo mamy doświadczenie w trudnych sytuacjach, a wokół siebie wspaniałych ludzi oddanych pracy, organizacji i misji czynienia dobra dla dzieci.*

Kreatywność i wyobraźnia

Obchody 75-lecia potwały od początku 2021 r. do czerwca 2022 r. W tegoroczny Dzień Dziecka odbyła się, przesunięta z 6 grudnia 2021 r., gala w Filharmonii Koszalińskiej (FK). Te pół roku było istotne ze względów bezpieczeństwa. – *Zrezygnowaliśmy z terminu galowego z uwagi na wysokie zagrożenie zakażeniem COVID-19 – przypomina Henryk Zabrocki. – Pandemia pokrzyżowała nam plany, ale ostatecznie wszystko, co zaplanowaliśmy udało się zorganizować i zrealizować sześć miesięcy później. Program i przebieg obchodów przerosły moje najśmielsze oczekiwania. To było prawdziwe święto TPD!*

Gala zakończyła się sukcesem. Niemal trzygodzinna uroczystość, o niezwykle bogatym i zróżnicowanym programie, przyciągnęła do sali FK ponad 500 gości reprezentujących różne środowiska, miejscowości, instytucje i podmioty. – *Po raz kolejny wyraźnie i twórczo zaznaczyliśmy miejsce TPD na regionalnej mapie organizacji pozarządowych – mówi Piotr Pawłowski, przewodniczący Rady Programowej koszalińskiego oddziału TPD. – Poprzez rozmaite prezentacje tego dnia przypomnieliśmy wszystkim, że zakres naszej działalności wyznaczają właściwie tylko wyobraźnia i kreatywność dzieci i młodzieży, pracowników i działaczy.*

Jubileusz i... co dalej?

O ile na przeszkodzie nie stanie kolejna fala koronawirusa, ostatnim akordem rocznicy będzie październikowy lub listopadowy koncert ze znanego cyklu „TPD – dzięki Przyjaciółom”, który również ma odbyć się w FK. **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie wyjaśnia: – *Zależy nam bardzo na symbolicznym wyrażeniu wdzięczności osobom i podmiotom zaangażowanym w realizację naszych przedsięwzięć. Każdy projekt wymaga partnerstwa, a nasi partnerzy są wyjątkowi, ponieważ*



Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek koszalińskiego TPD (podczas uroczystości pasowania na przedszkolaka): – Podyktowany pandemią tryb online nigdy nie mógł zastąpić obecności dorosłego przy dziecku.

wspierają nas konstruktywnie i z przekonaniem, że warto robić co dobrego dla najmłodszych.

Podsumowując: za nami 1,5-roczone, niezwykle udane i obfitujące w ważne wydarzenia, obchody jubileuszu, w planach jesienny koncert, a co dalej? – *Warto mieć świadomość, że wszystko, co robimy niejako obok działalności statutowej, w najmniejszym stopniu nie zakłóca, a wręcz w najwyższym stopniu wspiera, funkcjonowanie naszych kilkudziesięciu placówek dla dzieci i młodzieży oraz innych form i przejawów aktywności TPD – zaznacza Henryk Zabrocki. – Po prostu nauczyliśmy się mówić głośno o tym, co robimy. To jednak nie oznacza, że robimy mniej! Dokładnie odwrotnie, mamy coraz więcej placówek, rośnie liczba dzieci pod naszą opieką, przystępujemy do realizacji nowych projektów.*

Pod czarnymi chmurami

Jednak gdzieś na przełomie 2021 i 2022 r., a może na początku tego roku, zasadniczo zmieniły się warunki funkcjonowania podmiotów we wszystkich sektorach działalności publicznej. Coraz bardziej dokuczliwy staje się wzrost cen artykułów i usług. Inflacja bije rekordy, raty kredytów przekraczają możliwości płatnicze kredytobiorców, budżety domowe są napięte do granic wytrzymałości.

Wszystko to, plus pogarszające się z miesiąca na miesiąc nastroje społeczne, zaczyna istotnie utrudniać normalną działalność TPD. – *Mimo czarnych chmur, które z horyzontu*

przyplłynęły wprost nad nasze głowy, pozostają optymistą – mówi Henryk Zabrocki. – Poradzimy sobie, o ile samorządy, a one w większości opłacają realizację zadań związanych z opieką, będą skłonne do rozmów, zrozumienia naszej coraz trudniejszej sytuacji i korekt wartości dotacji na utrzymanie prowadzonych przez TPD placówek.

Oddział w ostatnich latach zdał ważny egzamin ze sprawności podczas pandemii. – *Pamiętam pierwsze doniesienia o zakażeniach z wiosny dwa tysiące dwudziestego roku – wspomina Piotr Pawłowski. – Jeszcze nie wiedzieliśmy dokładnie, z czym mamy do czynienia, a już zapadła decyzja, że w miarę możliwości i bez łamania wchodzących dopiero surowych przepisów i obostrzeń sanitarnych, wychowawcy i nauczyciele pozostaną przy dzieciach.*

Tylko dwa lata wytchnienia

Bartosz Zabrocki dodaje: – *Tak się stało, chociaż trwający wiele miesięcy tryb online nigdy do mógł zastąpić obecności dorosłego przy dziecku. Niemniej pandemia wiele nas nauczyła i teraz korzystamy z tych doświadczeń w innych przestrzeniach działalności.*

Koszalińskie TPD zamierza kontynuować rozwój sieci placówek: żłobków, zwłaszcza na terenach wiejskich, przedszkoli, przede wszystkim w gminach i mniejszych miejscowościach oraz środowiskowych ognisk wychowawczych, czyli placówek wsparcia dziennego. Bez przeszkód funkcjonuje Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Starych Bielicach i Punkt Wsparcia Dziecka i Rodziny w Kołobrzegu.

Oddział rozpoczyna realizację nowych projektów, pomaga dzieciom z Ukrainy, przygotowuje się do jesiennych wydarzeń: wspomnianego koncertu i konferencji naukowej. W planach jest publikacja kilku wydawnictw książkowych, konkursy dla dzieci, koncerty zespołu z ludowym repertuarem, który powstał w tym roku na galę 75-lecia.

Jaki będzie 2023 r.? – *Mamy bogate plany, których na razie nie chcemy zdradzać – przynajmniej Henryk Zabrocki. – To dotyczy wszystkich obszarów działalności, a także niewykluczone, że poważnego rozszerzenia już istniejących. Wszystko, co najlepsze, dopiero przed nami. Jedno mogę powiedzieć na pewno: za dwa lata rozpoczniemy przygotowania do wielkiego naszego wydarzenia – 60-lecie TPD w Koszalinie!*

*Piotr Pawłowski
Fot. TPD Koszalin*

Środki czystości dla dzieci i pracowników

Do koszalińskiego oddziału TPD wciąż dociera pomoc rzeczowa, związana z profilaktyką, mającą uchronić podopiecznych i pracowników przed zakażeniem COVID-19. Tego rodzaju działania zabezpieczające ważne są zwłaszcza teraz, gdy resort zdrowia już zawiadoma możliwy i prognozowany jesienią tego roku powrót zagrożenia koronawirusem.

– W naszych placówkach utrzymujemy gotowość do walki ze skutkami COVID-19 – mówi **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek koszalińskiego TPD. – W zakresie sanitarnym, od wiosny tego roku działamy dokładnie tak, jak wcześniej. Przestrzegamy zasad, udostępniamy środki czystości, uczymy dzieci i młodzież jak dbać o siebie i otoczenie. Wakacje są dobrym czasem na uzupełnienie zapasów.

Tymczasem kolejna ogromna darowizna środków czystości od firmy Serpol – Cosmetics z siedzibą w Mieścisku, trafiła do koszalińskiego TPD, dzięki Nakarmi.pl i jej szefowi **Włodzimierzowi Grzegorzcykowi**. – Jak zawsze, bardzo dziękujemy – dodaje Bartosz Zabrocki. (pp)

TPD na ludowo w Tychowie



Młodzi wykonawcy muzyczni z dwóch koszalińskich ognisk TPD – „Zacisze” i „Północ” wystąpili podczas Przeglądu Zespołów Ludowych „Tychowo na Ludowo”, który – z inicjatywy miejscowego Gminnego Ośrodka Kultury – odbył się 23 lipca br. na terenach zielonych przy ulicy Ogrodowej w Tychowie.

Program przeglądu był niezwykle bogaty. Na tej samej scenie, na której wystąpili młodzi i niezwykle utalentowani artyści z TPD, wystąpiły także gwiazdy, w tym **Jola Tubielewicz i Cleo!** Na uczestników czekało wiele atrakcji, w tym pokazy nieco już zapomnianych zawodów i prezentacja pracy rękodzielniczych.

Śmiało można uznać, że występ zespołu ludowego z TPD, który – przypomnijmy – powstał z inspiracji i podczas organizacji czerwcowej gali z okazji 75-lecia oddziału organizacji, skradł serca publiczności. Poza młodzieżą, na scenie wystąpiły także: **Anna Poznańska**, zastępca dyrektora ds. pedagogicznych TPD w Koszalinie i **Monika Korpowska**, wychowawczyni z „Północy”. (mg)

Fot. TPD Koszalin

TPD w „Kołobrzeskich Wiadomościach”



Na łamach najnowszego wydania „Kołobrzeskich Wiadomości”, pisma redagowanego i wydawanego przez **Kazimierza Ratajczyka**, fotografa, fotoreportera i dziennikarza z Kołobrzegu, ukazała się relacja z gali 75-lecia koszalińskiego oddziału TPD, która 1 czerwca br. odbyła się w Filharmonii Koszalińskiej.

Redaktor naczelny gazety od lat jest zaprzyjaźniony z TPD, na ile pozwalają mu na to obowiązki zawodowe uczestniczy w organizowanych przez oddział wydarzeniach. „Wiadomości” są dwujęzyczne – teksty mają niemieckie tłumaczenia – i docierają do mieszkańców i turystów wycieczających nad polskim morzem. (pp)

Dwóch nowych Kawalerów Orderu Uśmiechu!



Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu, podczas ostatniego posiedzenia plenarnego, rozpatrzyła wnioski od dzieci i postanowiła włączyć do grona Kawalerów Orderu Uśmiechu 21 osób. W tym znacym gronie znalazło się dwóch zasłużonych działaczy TPD: **Zbigniew Drzewiecki** i prof. **Stanisław Leszek Stadniczeńko**. Obaj panowie utrzymują bardzo dobre relacje z koszalińskim oddziałem TPD. Kawalerem Orderu Uśmiechu, przypomnijmy, jest także **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie.

Zbigniew Drzewiecki (na zdjęciu z Agatą Kornhauser-Dudą, małżonką prezydenta RP), wielokrotnie w przeszłości gościł dzieci z Koszalina w zarządzanym przez siebie Specjalnym Ośrodku Wychowawczym TPD „Helenów”, natomiast prof. Stanisław Leszek Stadniczeńko z Opola, prawnik i pedagog, wiceprezes Zarządu Głównego TPD, doceniając kompetencje pracowników oddziału koszalińskiego zaprasza ich do udziału w organizowanych przez siebie konferencjach naukowych. Najbliższa odbędzie się w listopadzie br. – w Koszalinie. (pp)

Rodzina musi złapać drugi oddech



Wspomnienie z wakacji. Rejs widokowy po rzece, oczekiwanie na statek, chwila na ławce. Obok nas młoda kobieta nieustannie przywołuje do porządku trójkę swoich dzieci w wieku od kilku do kilkunastu lat. Wreszcie kupuje im lody i zyskuje tym parę minut spokoju.

Przegląda się naszym urlopowym strojom, uśmiecha się i zagaduje: „Państwo z daleka?”. „Aż z Pomorza” – odpowiadam. „Daleko macie do morza?”. „Zależy, jak policzyć – zastanawiam się. – Generalnie blisko”. „Fajnie – stwierdza i zaraz dodaje: – Ja nigdy nie byłem nad morzem”. Muszę wyglądać na zaskoczonego, bo kobieta czuje się w obowiązku wyjaśnić mi: „Rodzinę mam w Lęborku, ale nad morzem nie byłem. Wie pan, dzieci, praca, obowiązki... – wskazuje pociechy. – Jak się wyrwiemy tak, jak teraz na rejs, to jest święto”.

Zanim przyplynie statek wycieczkowy, kobieta opowiada: „Mamy piątkę. Troje tu, a dwoje na rehabilitacji, mąż w pracy – uśmiecha się niewyraźnie. – Dwójka jest nie w pełni sprawnych, więc trzeba się naharować, żeby to wszystko utrzymać. Niby mamy pięćset plus, niby duża rodzina, niby tyle świadczeń, ale to kropla w morzu potrzeb! Turnusy rehabilitacyjne mamy za darmo, tyle, że dzieciaki trzeba dowieźć na miejsce. Oni – kiwa głową gdzieś w przestrzeń – mówią, że na dzieci z niepełnosprawnością dostaje się więcej. Więc powiem panu, jak to jest: oboje z mężem pracujemy, Jacek w korporacji, ja w szkole i jeszcze mam własną firmę, czasami po dwanaście godzin na dobę, pomaga nam mój ojciec i Jacka mama, żyjemy skromnie, mamy mieszkanie po mojej babci, z dużym balkonem, prawie tarasem, takie stare budownictwo i od wielu lat nie możemy dojechać do pierwszego bez debetu. Teraz, jak jest coraz drożej, to już w ogóle nie wiem, co zrobimy. Samochód, stary opel, nam padł, to na zakup nowego rękęcha wzięłam z pracy pożyczkę. Ledwie dostałam kilka tysięcy, bo mi koleżanki powiedziały, że dla kasy zapomogowej to duże obciążenie taka osoba, która może w każdej chwili stracić płynność finansową. Ale, powiem panu, jesteśmy w siódmkę szczęśliwi i nie oddałabym tego życia za żadne inne. Płyniemy?” – odwróciła się do swoich dzieci, które tymczasem skończyły jeść lody.

Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak kiepsko? – chciałoby się w zapytać, gdyby tylko znalazł się adresat właściwy do udzielenia odpowiedzi. TPD pomaga dzieciom, z tego jako organizacja z ponad 100-letnią tradycją słyniemy – i to robimy na co dzień. Jednak niefortunnych albo po prostu nieprzemyślanych i niepraktycznych rozwiązań systemowych, które powstają na szczeblu administracji rządowej, żaden podmiot trzeciego sektora w kraju nie jest w stanie zmienić. Jako organizacja w istocie mamy niewielki, żeby nie powiedzieć: żaden, wpływ na decyzje poszczególnych resortów, a zwłaszcza rozstrzygnięcia legislacyjne.

Dlatego myślę o tym, że TPD powinno nieco skorygować kurs działania i staranniej przyglądać się kondycji materialnej tych rodzin, które z racji różnych okoliczności, w tym sytuacji zdrowotnej, cierpią na zmianach systemowych. Pomóc rodzinie, to jakby pomóc całemu światu, bo każda rodzina to osobny świat. Wspieramy rodziny na tyle, na ile możemy, między innymi wciąż uruchamiając nowe projekty, których realizację finansuje UE. Pozostają optymistą: przyszłość musi przynieść odmianę losu. Wszyscy wspólnie nad tym pracujemy.

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

Skąd biorą się pieniądze w i dla organizacji? (część 1)

Profesjonalna i silna organizacja pozarządowa, na przykład taka jak Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, w dzisiejszych czasach nie jest w stanie funkcjonować bez stałych i pewnych źródeł finansowania. Niezbędnym składnikiem zapewniającym pozyskiwanie i obsługę finansów jest sprawnie działające, nowoczesne biuro pionu administracyjnego. Owa nowoczesność powinna dotyczyć zarówno sprzętu i oprogramowania, jak i – a może przede wszystkim – pracowników.



Nasz – jako przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – cel działania nie zmienił się od ponad stu lat i nadal jest nim dobro dziecka

Dzisiaj organizacja pozarządowa to połączenie najlepszych cech organizacji społecznej, samorządowej, przedsiębiorstwa i administracji samorządowej lub rządowej. Musimy cechować się dużą elastycznością i gotowością na zmiany, wciąż dążyć do rozwoju i być liderem, który dzięki doświadczeniu, tradycji i zaufaniu społecznemu będzie mógł forsować nowe rozwiązania w dziedzinie opieki nad dzieckiem i rodziną.

Jeżeli sami nie zawalczymy o swoją pozycję, nasze miejsce zajmą inni, często realizując nasze pomysły jako swoje.

Modne źródła dochodu

Nie możemy jednak stać się organizacją nastawioną tylko na pozyskanie grantów. Finanse mają być środkiem, a nie celem. Nasz cel nie zmienił się od ponad stu lat i nadal jest nim dobro dziecka. Dlatego musimy zadbać o to, żeby najpierw pojawił się pomysł na to, co i jak chcemy zrobić, a dopiero później rozpoczęło się skuteczne poszukiwanie źródeł finansowania.

Ostatnie lata, zwłaszcza poprzez możliwość pozyskiwania środków z Unii Europejskiej, dla wielu przedsiębiorstw, fundacji, ale również – co podkreślam z ubolewaniem – dla wielu stowarzyszeń, stały się wyłącznie sposobem zarabiania pieniędzy. Nagle w branży opieki nad dzieckiem pojawili się przedsiębiorcy. Otwarcie przedszkola czy żłobka ze środków unijnych dla osób i podmiotów kompletnie dotąd nie związanych z wychowaniem czy opieką, teraz stało się jednym ze źródeł dochodu.

„Mam wolny lokal, zrobię w nim żłobek albo przedszkole, otwarte będzie dwanaście godzin, a może dłużej? Rodzice chcą zostawić dziecko na noc? Ok, dam im taką możliwość. A może przedszkole tygodniowe? Oddaj dziecko w poniedziałek – odbierz w piątek, hm, czemu nie?” – to sposób myślenia i działania tych ludzi.

Skąd biorą się pieniądze?

Z drugiej strony, te nowe formy pilnowania,

bo opieką, wychowaniem czy edukacją, nazwać ich nie można, stały się modne wśród rodziców. Przedsiębiorca nie patrzy na dobro dziecka, na jego właściwy rozwój, dostrzega zysk. W tym wszystkim musimy się znaleźć my, którzy wiemy, jak powinny działać dobre formy dla dzieci, ale jednocześnie powinniśmy przekonać do nich rodziców, którzy do nas ze swoim dzieckiem trafiają.

Brak systemowych rozwiązań państwa znacznie utrudnia nam prowadzenie działalności. Działanie od projektu do projektu powoduje dużą rotację pracowników i obniżanie jakości pracy i realizowanych zadań. Stąd potrzeba tworzenia form o stałym finansowaniu, jak np. przedszkola, które pozwolą nam na wygenerowanie środków na sfinansowanie administracji, a także dofinansowanie tych form, które są potrzebne, a niestety nie mają zapewnionego właściwego finansowania, jak np. nasze ogniska.

Skąd biorą się pieniądze w organizacji? – to pytanie zadaje wiele osób, tych z zewnątrz, jak również tych z wewnątrz. Często muszą na nie odpowiadać, a odpowiedź jest bardzo złożona. W organizacji takiej, jak nasza nic nie przychodzi samo i nie jest dane raz na zawsze. Jedną z głównych i najważniejszych form finansowania są dotacje.

Cele, potrzeby i... pieniądze

„Dotacja to bezwrotna pomoc finansowa, którą organizacja otrzymuje od donatora/sponsorów, na określony przez niego cel społeczny. Cel ten powinien być zgodny z celami statutowymi organizacji. Cechą charakterystyczną dotacji jest konieczność przygotowania tzw. projektu (wniosku, oferty, listu intencyjnego), który ma odpowiadać na cele i potrzeby zdefiniowane przez donatora/sponsorów” – tyle encyklopedycznego wyjaśnienia z internetowego poradnika dla organizacji, czyli trzeciego sektora (po samorządzie i administracji rządowej).

Właściwie każde nasze działanie, każda placówka, są finansowane z dotacji. Samorządy różnego szczebla, ministerstwa, fundacje, instytucje pośredniczące, operatorzy funduszy i inne podmioty pośredniczące we wsparciu finansowym, przyznają dotacje, ogłaszając w tym celu konkursy oferty.

Oto przykład: gmina X ogłasza konkurs na prowadzenie placówki wsparcia dziennego, czyli – powiedzmy – czegoś na kształt naszego środowiskowego ogniska wychowawczego. Na stronie BIP, czyli Biuletyn Informacji Publicznej gminy X ukazują się zarządzenie burmistrza wraz z załącznikami. To ogłoszenie konkursowe, które zawiera wzór oferty, sprawozdania, umowy i regulamin konkursu. Ten ostatni dokument ściśle i precyzyjnie określa wszystkie wymagania. Całość wymaga od nas starannego zapoznania się z treścią.

W oczekiwaniu na szczęście

W ogłoszeniu jest wskazana kwota, którą urząd przeznacza na to zadanie. Mamy wskazany termin i miejsce, gdzie należy złożyć ofertę. Oferta jest tu kluczowa i najważniejsza – w nią wpisujemy naszą organizację, dotychczasowe

doświadczenia, co chcemy zrobić, przy pomocy jakich środków: osobowych, rzeczowych i materialnych, a także cele, które chcemy osiągnąć, a wcześniej, jak zamierzamy je realizować. Jednym z najważniejszych elementów owej oferty jest nasz plan budżetowy.

Co ważne, na tym etapie pracy nad projektem powinniśmy zaplanować cały okres realizacji zadania, a zazwyczaj konkursy ogłaszane są na dwanaście miesięcy. Musimy odpowiedzieć na wszystkie pytania zawarte w formularzu oferty i wypełnić wymagania konkursowe. W kolejnym etapie zbieramy podpisy osób upoważnionych (w naszym oddziale reprezentacją jest dwuosobowa, podpisuje prezes i sekretarz), dołączamy wymagane załączniki (zwykle to odpis z Krajowego Rejestru Sądowego i statut organizacji), a następnie składamy ofertę, czyli plik dokumentów i czekamy na rozstrzygnięcie konkursu.

Co dalej z projektem? Teraz, przy dużym szczęściu, czeka nas jako przedstawiciele oddziału TPD, podpisanie umowy i najważniejszy etap – realizacja.

O czym warto pamiętać

Na co za każdym razem musimy zwrócić szczególną uwagę? Tych elementów jest kilka, ale wymienię najważniejsze.

Zadbajmy, żeby bezwzględnie wszystkie zapisy oferty zostały zrealizowane z właściwą starannością. Dbajmy o przejrzystość działań i wydatków, konsekwentnie prowadźmy promocję naszego przedsięwzięcia (dobrą formą jest profil w mediach społecznościowych). Na koniec rozliczamy zadanie.

W umowie na realizację mamy wskazane terminy sprawozdań – to bardzo ważne, żeby opracowanie było treściwe i odnosiło się do wszystkich punktów oferty. Pamiętajmy przy tym, że urzędnicy bądź inny reprezentanci podmiotu ogłaszającego, a w końcowej fazie rozliczającego projekt, zazwyczaj naszą pracę znają tylko z tych sprawozdań.

Dobrze rozliczone zadanie – to najlepsza rekomendacja na współpracę w przyszłych latach. Nawet najlepiej zrealizowane zadanie, które źle rozliczymy będzie – w ocenie urzędników – złym zadaniem.

*Bartosz Zabrocki
Fot. TPD Koszalin*

Tekst ukaże się w wydawnictwie książkowym przygotowywanym wspólnie przez koszaliński oddział TPD oraz i z inspiracji prof. Stanisława Leszka Stadniczeńki, pedagoga i wiceprezesa Zarządu Głównego TPD w Warszawie.

Pozycja ma charakter poradnikowy, adresowana jest do osób zainteresowanych działalnością w organizacjach pozarządowych.

Większość materiałów, które znajdują się w książce została napisana – lub opracowana – przez specjalistów i doświadczonych praktyków z oddziału w Koszalinie. Wydawnictwo dostępne będzie w wersji drukowanej i elektronicznej.

Autor jest dyrektorem placówek TPD w Koszalinie i wiceprezesem Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie. Od wielu lat, z ramienia oddziału koszalińskiego, pozyskuje granty i dotacje na działalność i realizację projektów.

Medale zasłużonym dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Podczas czerwcowej gali z okazji 75-lecia koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), decyzją prezydium zarządu oddziału, ponad 50 osób zasłużonych dla działalności TPD otrzymało specjalnie z okazji jubileuszu wybitne Medale na 74-lecie TPD w Koszalinie.



Medale były pomysłem **Henryka Zabrockiego**, prezesa TPD w Koszalinie, który dzisiaj o tej inicjatywie mówi: – *Rocznica była i wciąż pozostaje, ponieważ jej obchody rozciągnęliśmy również na ten rok, doskonałą okazją do wyróżnienia wielu osób, którzy zostawiają swoje serce w pracy z dziećmi i na rzecz dzieci. Medale okazały się strzałem w dziesiątkę. Pięknym i symbolicznym dodatkiem do gorących podziękowań.*

Krótką listą nagrodzonych

Medale otrzymały osoby reprezentujące różne środowiska: samorządowcy, przedsiębiorcy, działacze społeczni, przedstawiciele organizacji pozarządowych, a przede wszystkim ludzie na co dzień związani zawodowo z TPD w Koszalinie: wychowawcy, nauczyciele, pracownicy i współpracownicy. W tym wąskim znalazło się też wiele osób wspierających stowarzyszenie w jego rozmaitych działaniach.

Henryk Zabrocki tłumaczy: – *Lista osób nagrodzonych medalem powstawała mozolnie i długo, to był proces, obawialiśmy się, że pominiemy kogoś ważnego. Z pewnością tak się stało, nasze środowisko to kilkaset osób, a w skali minionych lat kilka tysięcy postaci. O tym, czy i kogo nieświadomie pominieliśmy najpewniej dowiemy się dopiero za jakiś czas, z rozmów, komentarzy do gali. Jednak komisja, która decydowała o przyznaniu wyróżnienia pozostawiła sobie furtkę w postaci październikowego koncertu z cyklu „TPD – dziękuje Przyjaciółom”, podczas którego będzie okazją do wręczenia medali kolejnym osobom.*

Przedstawiciele TPD

Oto osoby wyróżnione medalem: **Teresa Czaplińska**, prezes Zarządu Powiatowego (ZP) TPD w Potczynie Zdroju; **Krystyna Chowańska**, prezes ZP w Koninie, członek Zarządu Głównego (ZG) w Warszawie; **Wanda Kielar**, sekretarz Oddziału Okręgowego (OO) w Koszalinie; **Anna Poznańska**, pedagog, skarbnik OO w Koszalinie; **Jolanta Szklarska**, sekretarz ZG; **Aleksandra Lachowicz**, pedagog, długoletnia kierowniczka Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego TPD w Koszalinie; **Mieczysław Głowczewski**, były sekretarz OO w Koszalinie; **Robert Lepa**, przewodniczący Komisji Rewizyjnej OO w Koszalinie; **Zygmunt Nowaczyk**, członek ZG; **Kazimierz Pleśniak**, prezes Dolnośląskiego

Oddziału Regionalnego, członek ZG; **Zygmunt Pyszkowski**, wiceprezes ZG, prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego; **Ewa Antoszak**, społeczny Rzecznik Praw Dziecka OO TPD w Koszalinie; **Lucyna Wesołowska**, wychowawca dzieci i młodzieży, wieloletni kierownik środowiskowego ogniska „Grono” w Koszalinie.

Samorządowcy i przedsiębiorcy

Okolicznościowy medal jubileuszowy odebrali także: **Piotr Jedliński**, prezydent Koszalin; **Przemysław Krzyżanowski**, zastępca prezydenta Koszalin, pedagog, wychowawca dzieci i młodzieży, były kierownik „Grona”; prof. **Jan Kuriata**, pedagog, przewodniczący Rady Miasta Koszalin, inicjator uchwały w sprawie nadania pierwszego w Polsce Ronda im. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci; **Paweł Michalak**, dyrektor delegatury Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie; **Robert Stępień**, dyrektor koszalińskiego biura Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej; **Sara Berman-Rokosz**, terapeutka, organizatorka zbiórek na rzecz dzieci; **Greta Grabowska**, malarka, architektka wnętrz, autorka aranżacji placówek koszalińskiego TPD, współautorka projektu sztandaru; **Irena i Tadeusz Leś**, przedsiębiorcy wspierający wiele przedsięwzięć pomocowych dla dzieci i młodzieży, zwłaszcza z niepełnosprawnością.

Ludzie z kręgu pomocy

Medal z okazji 75-lecia TPD w Koszalinie otrzymali również: **Agnieszka i Tomasz Nieżurawscy**, przedsiębiorcy, od kilku lat organizujący nieodpłatny wypoczynek dla podopiecznych koszalińskiego TPD; pastor **Sebastian Bestrzyński**, pastor Kościoła Metodystyczno-Ewangelickiego, zaangażowany w wiele akcji pomocowych na rzecz dzieci; **Grażyna i Zbigniew Kawecy**, przedsiębiorcy szczególnie wspierający koszaliński oddział TPD; **Włodzimierz Popiołek**, wójt gminy Kołobrzeg, otwarty na pomoc dziecku i rodzinie; **Stefan Romecki**; kawaler Orderu Uśmiechu, poseł VIII kadencji, społecznik, przyjaciel dzieci; **Wanda Stypułkowska**, prezes Firmy MPS International, wspierająca dzieci i młodzież z Koszalin; **Marian Jagiełka**; przedsiębiorca kołobrzeski, prezes Polskiego Stowarzyszenia Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną.

Pracownicy i współpracownicy

Kolejne osoby, którym prezydium oddziału przyznało medale to: **Beata Biliska**, pedagog, wychowawca, dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej TPD w Starych Bielicach; **Sylwia Zabrocka**; logopeda, pedagog, wychowawca dzieci i młodzieży związana z TPD od 2005 r.; **Małgorzata Szewczyk**, psycholog dziecięcy, pracująca w przedszkolach TPD; **Agnieszka Bolesta**, wychowawca wielu pokoleń dzieci i młodzieży z Koszalin, od 30 lat związana z koszalińskim TPD; **Dominika Badyna**, nauczyciel przedszkolny, kierownik przedszkola „Przyjaciel Dziecka” w Koszalinie, pomysłodawczyni wielu inicjatyw z okazji 75-lecia OO TPD; **Danuta Zabrowarna**, kierownik ogniska „Północ” w Koszalinie; **Urszula Drag**, nauczycielka wychowania przedszkolnego z Manowa; **Beata Gidaszewska** z ogniska „Zacisze”, wychowawca dzieci i młodzieży, pedagog rodziny, koordynator koszalińskich środowiskowych ognisk wychowawczych TPD; **Joanna Janus**, pedagog wychowawca, kierownik ogniska „Promyczek” w Budzistowie.

Nauczyciele i wychowawcy

A oto kolejna grupa osób, które otrzymały medale, a na co dzień pracują w placówkach OO TPD w Koszalinie: **Monika Korpowska**, pedagog rodziny, arteterapeuta, wychowawca dzieci i młodzieży z koszalińskiego ogniska „Północ”; **Jadwiga Plichta**, pedagog, kierownik ogniska „Przystań” w Koszalinie; **Marta Skubisz**, opiekunka w żłobku „Dzwoneczek” w Drzonowie; **Marzena Wistocka**, pedagog, kierownik ogniska „Chatka Puchatka” w Świdwinie; **Beata Robak**, nauczyciel wychowania przedszkolnego z przedszkola „Krasnale” w Lekowie; **Sylwia Sucharkiewicz**, długoletni pracownik przedszkola „Morska Kraina” w Drzonowie; **Katarzyna Pawlukiewicz**, nauczyciel wychowania przedszkolnego z przedszkola „Bajkowa Kraina” w Oparzynie. Medale podczas czerwcowej gali wręczyli: Henryk Zabrocki i dr Katarzyna Joanna Radko, wiceprezes koszalińskiego oddziału TPD.

Druga część ceremonii dekoracji medalami prawdopodobnie odbędzie się w październiku br., podczas koncertu „TPD – dziękuje Przyjaciółom”. (mg)

Fot. Marcin Golik

Za kulisami gali, czyli czego nie widziała publiczność...

Jeszcze raz wracamy do gali z okazji 75-lecia koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Czyli wspominamy, jak było 1 czerwca br. w Filharmonii Koszalińskiej, ale tym razem za kulisami. Zobaczcie, co działo się tam, gdzie wzrok – i słuch – widzów nie sięgał i wówczas, gdy wszystkie spojrzenia skierowane były na scenę...

Fot. Marcin Golik



Przygotowania do występu to ważna i poważna sprawa. W garderobach Filharmonii Koszalińskiej podopieczni koszalińskiego TPD nie tylko zmieniali stroje i zbierali siły, a przede wszystkim odwagę przed wyjściem na scenę, ale też posilali się po występie. Pizza dla wszystkich!



A tuż przed wyjściem na scenę – pełna mobilizacja! W takich sytuacjach nie ma już ani czasu, ani miejsca na wątpliwości i utratę energii. Trzeba szybko i zdecydowanie przygotować się do występu. Podopieczni TPD wiedzą, jak to zrobić i dają z siebie sto procent talentu



Nad wszystkim czuwa wychowawca, czyli animator, opiekun i trener. Czyli osoba, która wie, kto, kiedy ma lepszy dzień, kto czeka na drobne wsparcie i dla kogo scena to żywioł. W tym przypadku, w roli mobilizującej młodych artystów ostoji opanowania i spokoju, wystąpiła Monika Korpowska z ogniska „Północ”



Ta sympatyczna para (nie licząc postaci w głębi, czyli Filipa Jachowicza) tego dnia miała najważniejsze zadanie, z którego wywiązała się wzorowo! Dominika Badyna i Bartosz Zabrocki poprowadzili galę z lekkością piórka i doświadczeniem najlepszych konferansjerów. Obyło się bez najmniejszej wpadki. Gratulujemy!



To musimy podkreślić: tego dnia, w ten niesamowity wieczór, najistotniejsze były dzieci! Nie tylko dlatego, że zawsze są ważne, ale również dlatego, że to było święto witalności, żywiołowości i entuzjazmu. Nic dziwnego, że dzieci były obecne i widoczne dosłownie w każdym zakamarku filharmonii. Takie ich prawo...



To już nie tyle kulisy, ile przestronny hol główny Filharmonii Koszalińskiej, gdzie na czas gali stanęła wystawa prac plastycznych podopiecznych placówek TPD. Wiele obrazów zyskało uznanie znamienitych gości wieczoru, stąd powtarzające się pytanie o możliwość zakupu prac

Życzenia i gratulacje, czyli listy z okazji jubileuszu

Z okazji 75-lecia powołania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie i gali z tego tytułu zorganizowanej 1 czerwca br. w Filharmonii Koszalińskiej, oddział otrzymał – złożone na ręce jego prezesa oddziału **Henryka Zabrockiego** – liczne wyrazy uznania, sympatii i gratulacje.

Z korespondencji rocznicowej można by dzisiaj ułożyć spory stosik, a gdyby pokusić się o opracowanie każdego dokumentu sygnowanego odręcznym podpisem nadawcy, zbiór mógłby z powodzeniem zapieścić ściany korytarza oddziału.

– *Za wszystkie listy serdecznie i po wielokroć dziękujemy* – podkreśla Henryk Zabrocki. – *Ubolewam, że podczas gali, z powodu braku czasu, nie mogliśmy przeczytać wszystkich, a przynajmniej większości pięknych słów, które do nas napłynęły. Nie byliśmy przygotowani na tak szeroki strumień życzliwości. Uważam za niezwykle budujące, że ważne dla nas osoby, które nie mogły wziąć udziału w czerwcowej gali, znalazły czas oraz inspirację do przesłania życzeń i gratulacji. Jesteśmy wdzięczni za wszystkie ciepłe słowa pod adresem tego, co robimy na co dzień dla dzieci, młodzieży i rodzin.*

Fragmenty wybranych listów postanowiliśmy opublikować z nadzieją, że autorzy pozostałych nie poczują się pominięci. Cała korespondencja rocznicowa dostępna jest na stronie głównej oddziału: www.tpd24.pl. Zapraszamy do lektury.

Anna Mieczkowska, prezydent Kołobrzegu: „(...) Tak długa tradycja [75 lat] to ogromny powód do dumy, ale także lata doświadczeń, wiele wspomnień i historii tysięcy dzieci, ich rodzin oraz osób zaangażowanych w pomoc najmłodszym. (...) To tyleż trudna, co ważna i szlachetna misja (...). Za wszystkimi dokonaniami TPD stoją cudowni ludzie o wielkich sercach, pełni pasji i gotowi do wysiłków i poświęceń na rzecz drugiego człowieka. (...) Dlatego, doceniając niezwykle trud i zaangażowanie, pragnę wyrazić szczere uznanie i złożyć serdeczne podziękowania, za Państwa codzienne przypominanie, że każde dziecko jest dobre i dlatego każde zasługuje na szacunek i beztrudne dzieciństwo (...).”

Zygmunt Nowaczyk, członek prezydium Zarządu Głównego TPD: „(...) Składam serdeczne gratulacje i życzę dalszych wspaniałych sukcesów organizacyjnych oraz dumy z uzyskania sztandaru w roku jubileuszowym (...).”

Marzena Osińska, zastępca wójta Brzeźna i Sławomir Koruc, wójt Brzeźna: „(...) Twórcy Państwo piękną historię. (...) Niech Państwa praca, której poświęcacie swój czas i siły, będzie zawsze źródłem satysfakcji i spełnienia. Dziękując za dotychczasową działalność na terenie Gminy Brzeźno, życzymy kolejnych lat obfitujących w sukcesy [i] niegasnącego zapału w realizacji planów i zamierzeń. (...)”

Kazimierz Pleśniak, prezes zarządu Dolnośląskiego Regionalnego i Okręgowego Oddziału TPD w Legnicy: „(...) składam serdeczne gratulacje i wyrazy uznania z okazji nadania (...) Oddziałowi w Koszalinie sztandaru (...). Wasza ponad 75-letnia działalność dla dobra dzieci i rodzin jest godna szczególnego docenienia i szacunku i jest wzorem do naśladowania w

całym stowarzyszeniu. Prowadzona działalność w formie licznych placówek wsparcia dziennego, przedszkoli i doskonała wielostronna promocja TPD w środowisku, modelowa współpraca z samorządami, a także liczne publikowanie wydawnictw są dowodem niezwykłego zaangażowania i troski o dobro dziecka i rozwój TPD (...).”

Wanda Stypułkowska, prezes MPS International: „Jak powiedziała Lucy Maud Montgomery: <Dodatki wpływ na dziecko jest ważniejszy niż nauczanie abecadła>. Kierowana przez Pana organizacja od 75 lat pokazuje, że można ten pozytywny wpływ na najmłodszych połączyć również z ich edukacją. (...) gratuluję (...) wspaniałego jubileuszu. Jestem przekonana, że były to lata owocne, pełne sukcesów wychowawczych i edukacyjnych. Z pełnym oddaniem zabiegają Państwo o to, by wyrównywać szanse dzieci z mniej zamożnych rodzin, z małych miejscowości, pozbawionych należytej opieki oraz z kłopotami zdrowotnymi. Uważam, że zasługują Państwo na słowa najwyższego uznania. (...)”

Małgorzata Szewczyk, psycholog, psychoterapeuta: „Przyjaciołom dzieci życzę, aby siali miłość przez kolejne lata (...).”

Stefan Turowski, dyrektor Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie: „(...) Serdecznie gratulujemy dotychczasowych osiągnięć pedagogicznych, skuteczności działania na rzecz dziecka. Praca ta przynosi daleko idące pozytywne rezultaty wychowawcze. Życzymy dalszych sukcesów, szerokich perspektyw rozwoju i wytrwałości w realizacji zamierzeń oraz dużo radości i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym (...).”

Izabela Wesolowska, radna Rady Miejskiej w Koszalinie: „(...) Dzisiejsza uroczystość [gala w Filharmonii Koszalińskiej] uświadamia nam, że pomoc niesiona drugiemu człowiekowi,

a szczególnie dziecku, jest nie tylko bezcenna, ale także pozostaje świadectwem ludzkiej wrażliwości i przejawem dojrzałości obywatelskiej. Gratulując wspaniałego Jubileuszu, życzę Oddziałowi (...) dalszej owocnej działalności. Zaś wszystkim osobom działającym w Stowarzyszeniu zdrowia, pomyślności i satysfakcji z pełnienia wielkiej misji społecznej (...).”

Ks. **Krzysztof Włodarczyk**, biskup bydgoski, były biskup pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej: „Dorobek TPD w mieście i w regionie to pokazny element historii tych ziem i pokolenia szczęśliwych dzieci, uczących się i sięgających po sukcesy na różnych polach. Pozdrawiam wszystkich uczestników uroczystych obchodów 75-lecia (...). Niestety, z powodu wcześniej przyjętych zobowiązań w diecezji bydgoskiej, nie mogę osobiście wziąć udziału w tej podniosłej chwili. Zapewniam jednak o duchowej łączności i płynącej prosto z serca życzliwości. Dziękuję Towarzystwu za to, że Wasi podopieczni zawsze otrzymują to, co najcenniejsze: akceptację, wsparcie, poczucie bezpieczeństwa i miłość (...).”

Magdalena Zarębska-Kulesza: zachodniopomorski kurator oświaty: „Ten wspaniały jubileusz jest szczególną okazją do przekazania Państwu podziękowań jak również słów uznania i podziwu dla Waszej trudnej, ale niezwykle potrzebnej pracy. (...) Życzę Wam jak najwięcej radości i uśmiechów Waszych podopiecznych i ich rodziców (...).”

Dr hab. **Danuta Zawadzka**, prof. PK, rektor Politechniki Koszalińskiej: „(...) proszę przyjąć (...) serdeczne gratulacje i życzenia kolejnych lat działań, rozwoju i sukcesów. TPD to ważna polska organizacja, która miała i ma wpływ na setki tysięcy Polaków. Wyrosła z troski o ich życie, zdrowie i bezpieczeństwo, stała się partnerem instytucji systemu publicznej opieki nad dziećmi, a dzisiaj jest stowarzyszeniem o niespotykanym dorobku. Cieszę się, że w przeszłości Politechnika Koszalińska kilkakrotnie miała okazję współpracować z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, a nawet uczelnia otrzymała jedną z prestiżowych nagród TPD. Mam nadzieję, że uda się nam podpisać porozumienie o współpracy i współdziałaniu. (...)”

oprac. (mg)



W wszystkich fragmentach listów zachowaliśmy pisownię oryginalną. Pierwszą część opublikowaliśmy w lipcowym wydaniu „Świata Dziecka”.

Brzeźno: teatr, park miniatur i dinozaury



Sporo dzieje się na co dzień w przedszkolu TPD „Rumcajs” w Brzeźnie. W połowie czerwca br. placówka gościła aktorów Teatru Eden z Wieliczki, którzy przedstawili dzieciom spektakl „Prawdziwy skarb”. – *Jego tematyka oparta jest na znanej i często przywoływanej przypowieści o synu marnotrawnym – przypomina Kinga Kricka, nauczycielka „Rumcajsów”.*

Dzięki sugestywnej i przekonującej grze aktorskiej, dzieci dowiedziały się, że prawdziwym skarbem jest rodzina i miłość, a nie dobra materialne. Przedszkolaki zrozumiały, jak ważny jest właściwy stosunek do rodziców, przepełniony szacunkiem, bliskością i wzajemnym zaufaniem.

Na zaproszenie Zespołu Placówek Specjalnych w Sławoborzu, przedszkole „Rumcajs” wzięło udział w akcji „Ramię w ramię z Ukrainą”.

Jak wyjaśnia Kinga Kricka, akcja polegała na zbiórce karmy i akcesoriów dla zwierząt z rejonów objętych działaniami wojennymi w Ukrainie. – *Wspólnie z dziećmi i rodzicami udało nam się wesprzeć głodujące i cierpiące zwierzęta, które zostały pozbawione opiekunów i schronienia – wyjaśnia nauczycielka. – Przekazaliśmy karmę, miski i inne niezbędne przedmioty.*

Również w czerwcu br. przedszkolaki z Brzeźna wybrały się na wycieczkę do Parku Miniatur i Kolejki w Dziwnowie i Bałtyckiego Parku Dinozaurów we Wrzosowie. – *Z dużym zainteresowaniem zwiedziły obydwie te miejsca – relacjonuje Kinga Kricka.*

W Dziwnowie przyjrzały się miniaturowym latarniom morskim polskiego wybrzeża i wysłuchały wielu ciekawostek związanych z wybranymi latarniami, które przedstawił im przewodnik. Wyjątkową atrakcją, którą dzieci podziwiały była największa makietka kolejowa w Polsce. Na zakończenie spotkania jego uczestnicy udali się na przejażdżkę ciuchcią. Wszyscy byli zachwyceni pobytom w tym miejscu.

Wizyta w Bałtyckim Parku Dinozaurów okazała się również ciekawa i inspirująca. Figury prehistorycznych gadów, zagrody z żywymi zwierzętami i plac zabaw – wszystko to dostarczyło przedszkolakom pozytywnych emocji i niezapomnianych wrażeń. Dzieci miały okazję wybrać się na spacer nad morzem, gdzie zachwyciły się nadmorskim krajobrazem, zbierały muszki, a słoneczna pogoda wszystkich wprawiła w radosny nastrój.

Drzonowo: Święto Pszczoły w żłobku



Maluchy ze żłobka TPD „Dzwoneczek” w Drzonowie świętowały Dzień Pszczoły. – *Mieliśmy zaszczyt gościć tego dnia przedstawicieli Pasieki „Miodowa Przystań” w Pustarach i zaprzyjaźnione przedszkolaki z „Morskiej Krainy” z Drzonowa – mówią Ewa Mikłasińska i Marta Skubisz, opiekunki „Dzwoneczków”.*

Dzieci przybyły w pięknych żółto-czarnych strojach i kostiumach pszczołek. Daniel Portka z pasieki przygotował dla maluchów ciekawą prelekcję na temat życia pszczoł, a przy okazji zdradził sekrety profesjonalnego pszczelarstwa. – *Dzieci dowiedziały się między innymi, dlaczego pszczoły są pożyteczne, jak możemy o nie wspólnie dbać, a poza tym zobaczyły, w jaki sposób powstaje miód – wspominają opiekunki.*

Jednak i to nie wszystko. Maluchy mogły obejrzeć i dotknąć prawdziwe plastry miodu, podkurzacz dymny, pyłek pszczoły, a nawet spróbować, jak smaku świeżo wybrany miód jednodniowy. – *Spotkanie zakończyło się wspólną zabawą, tańcem i śpiewem do rytmu „pszczeleli piosenek” – wyjaśniają Ewa Mikłasińska i Marta Skubisz.*

Kluczkowo: Dzień Dziecka z alpakami



Przedszkolami z „Republiki Malucha” w Kluczkowie Dzień Dziecka spędzili w przyjemnym towarzystwie i miejscu. – *Tego dnia wybraliśmy się do Gospodarstwa Agroturystycznego „Sobczakówka” na spotkanie z alpakami – mówi Katarzyna Ryś, nauczycielka „Maluchów”. – Niezwykle sympatyczne i bardzo towarzyskie zwierzęta wzbudziły ogromne zainteresowanie dzieci.*

Przedszkolaki dowiedziały się, gdzie na co dzień mieszkają alpaki, czym się odżywiają i jakie wyroby powstają z wełny zwierząt. – *Każde dziecko mogło pokarmić alpaki ich ulubionymi przysmakami, czyli marchewką i specjalną karmą – wyjaśnia Katarzyna Ryś. –*

Nie obyło się oczywiście bez głaskania i przytulania. Całą grupą udaliśmy się na zajęcia plastyczne, gdzie wyklejaliśmy sylwetę alpaki prawdziwą wełną.

Święto najmłodszych i dzień pełen wrażeń wszyscy uczestnicy wyprawy zakończyli ogniskiem z kiełbaskami i słodkim poczęstunkiem.

Koszalin: „Kotki” i „Jagódki” na tropie tajemnic



W grupie „Kotki” przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka” w Koszalinie każdy dzień to inna przygoda i nowe wyzwanie. Czerwiec br. rozpoczął się Dniem Dziecka. – *Pamiętamy o potrzebach i pragnieniach naszych przedszkolaków, dlatego z okazji ich święta maluchy z grup: „Kotki”*

i „Jagódki” poczęstowały się pysznymi lodami – wyjaśnia Katarzyna Zbrzeźniak, nauczycielka „Kotków”.

Innego dnia dzieci z obu wspomnianych grup spędziły kilka godzin na zabawie w „Jupilandii” we Włokach pod Koszalinem. – *Jak zawsze w miejscach, które prowokują do kreatywności i aktywności ruchowej, było mnóstwo skakania, zjeżdżania i wiele radości, a co najważniejsze – dopisała pogoda! – relacjonuje Katarzyna Zbrzeźniak. – Dzieciaki wrócili zachwycone wspólnie przeżyтыми przygodami.*

W atmosferze końca roku przedszkolnego, na zajęciach plastycznych „Kotki” poznały nową technikę – malowanie na folii spożywczej. Tematem pracy były „Wymarzone wakacje”. Malowanie na folii pobudza u dzieci zmysł dotyku i wzroku, umożliwia koordynację wzrokowo, ruchową i motorykę małą. Taka forma plastyczna pozwala rozwijać dziecięcą wyobraźnię i kreatywność.

„Kotki” odwiedziły komendę Państwowej Straży Pożarnej w Koszalinie. – *Zależało nam, aby dzieci poznały specyfikę i charakter pracy strażaków – mówi Monika Zawadzińska-Sowa, nauczycielka grupy z „Przyjaciół Dziecka”. – Poza tym, żeby zapoznały się z wyposażeniem wozów strażackich. Nie bez znaczenia jest również kształtowanie odpowiedzialnej postawy w życiu. Dzieci miały okazję usiąść za kierownicą wozu strażackiego, przymierzyć hełm i potrzymać wąż strażacki. Były zafascynowane pracą naszych bohaterów.*



Manowo: zabawa i wata cukrowa



Oto krótkie notki i informacje z przedszkola „Motylki” w Manowie koło Koszalina. W placówce, jak zawsze, kręci się wszystko wokół aktywności, zdobywania doświadczeń i umiejętności!

Przed rozpoczęciem wypoczynku wakacyjnego dzieci najczęściej czasu poświęcają zabawie. – *Gdy przerwa letnia tuż tuż wszyscy chcą jak najwięcej zapamiętać z upływającego roku przedszkolnego* – mówi **Urszula Drag**, nauczycielka.



Ważne to, tym bardziej że były to ostatnie, a więc pożegnalne zabawy z Leną, która właśnie została uczennicą pierwszej klasy. Lenka, trzymamy kciuki za naukę w szkole i poznawanie rówieśników!

Maluchy z Manowa odwiedziły Park Rozrywki we Włokach. Na szczęście dopisała pogoda, więc był to

przyjemnie, miło i pożytecznie spędzony czas na świeżym powietrzu, z dala od wszystkiego.

Natomiast tegoroczny Dzień Dziecka był... słodki – to za sprawą podarunku **Wandy Węgrzyńskiej**, sołtys Manowa, która wszystkie dzieci poczęstowała watą cukrową. Radość była ogromna!

Zieleniewo: nauka tańca dla... rodziców



W przedszkolu TPD „Troskliwe Misie” w Zieleniewie odbyło się święto rodzinne. Dzieci nauczyły się wierszyków i piosenek, ponadto przygotowały prezenty dla rodziców z okazji Dnia Mamy i Dnia Taty. – *Maluchy zaprezentowały swoje umiejętności estradowe podczas występów* – relacjonuje **Katarzyna Giemza**, nauczycielka z „Troskliwych Misiów”. – *Jak na spotkanie integracyjne przystało, dorośli również uczestniczyli w tych działaniach. Z pomocą instruktora tańca pana Michała wśród wybuchów ogólnej radości, nauczyli się podstawowych kroków w popularnym tańcu cha cha cha.*

Natomiast przedszkolny Dzień Dziecka maluchy spędziły na... Dzikim Zachodzie! Wraz z innymi grupami TPD z gminy Kołobrzeg uczestniczyły w różnych atrakcjach oferowanych przez miejscowe centrum rozrywki. – *W swoje święto dzieci pojechały także na wycieczkę rodzinną do Sea Park w Sarbsku* – dodaje Katarzyna Giemza. – *Wspólnie oglądaliśmy pokazy fok, zwiedziliśmy park miniatur, w tym latarni morskich polskiego wybrzeża oraz wystawę eksponatów związanych z morzem. Przedszkolaki bawiły się na placach zabaw.*

Koszalin: wspólnie można więcej!

Jazda na hulajnodze, zarówno przez dzieci, jak i dorosłych, kojarzona jest przede wszystkim z dobrą zabawą. Hulajnoga zachęca do ruchu i aktywności fizycznej na świeżym powietrzu, której obecnie brakuje dzieciom. Zabawa z hulajnogą wpływa na rozwój sprawności fizycznej maluchów i ich dobre samopoczucie.

Młody użytkownik hulajnogi wzmacnia siłę mięśni, ćwiczy zmysł równowagi. Zabawa ta wpływa na kondycję fizyczną, rozwój sprawności motorycznej i koordynacji ruchowej. Poza tym jest okazją do podejmowania wyzwań, aby przejść od pierwszego dotyku hulajnogi do swobodnej jazdy.

Biorąc pod uwagę wszystkie pozytywne strony tego rodzaju aktywności ruchowej, dzieci z grupy „Żabki” koszańskiego przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka”, uczestniczyły w „Dniu hulajnogi”. Każde dziecko w tym dniu zabrało własny sprzęt. Na bezpiecznym boisku odbyły się zabawy, w tym: jazda do celu, mini ślalom.

Wszystkie te zajęcia ruchowe dostarczyły dzieciom wiele radości, wpłynęły też na większą integrację grupy. Umiejętność współpracy to jedna z cenionych kompetencji społecznych. Wpływa na relacje z innymi ludźmi, przyspina się w życiu osobistym i zawodowym. Bez niej niemożliwe jest harmonijne współbrzmienie z innymi.

Współpraca to umiejętność osiągania celów i zdolność tworzenia więzi między dorosłymi i dziećmi. Takiej współpracy doświadczyły nasze dzieci podczas wizyty w zaprzyjaźnionym ognisku „Północ” w Koszalinie. Maluchy wzięły udział w zajęciach kulinarnych, a konkretnie w pieczeniu bułeczek, prowadzonych przez panią Monikę i panią Danusię.

Dzieci dowiedziały się więcej o etapach wypieku i niezbędnych produktach spożywczych. Teraz już wiedzą, czego potrzeba do przygotowania ciasta drożdżowego. Przekonały się własnoręcznie, co robią z mąką czardziejskie drożdże. Przy okazji odbyło się symboliczne pasowanie na „Dzielnego piekarza” – mączna pieczęćka na noskach.



Pod bacznym okiem pań dzieci zabrały się do pracy. Klepały, ugniaty, toczyły kulki i nadziewały bułeczki pysznym farszem. Czas oczekiwania na wypiek, maluchy spędziły na zabawie. Na zakończenie prac kuchennych odbyła się degustacja pysznych, czyli ciepłych, lecz nie gorących, bułeczek.

Jolanta Kokoszka

Dzięki prezentom rośnie biblioteczka oddziału!



Tak, ten zbiór naprawdę robi wrażenie, a to jeszcze nie wszystko, co podarowali nam, a dokładniej – dzieciom i młodzieży z placówek, goście czerwcowej gali z okazji 75-lecia koszalińskiego oddziału TPD.

Jak zawsze przy tego rodzaju wydarzeniach, a tak jest np. gdy organizujemy jesienny koncert „TPD – dziękuje Przyjaciółom”, prosimy osoby zaproszone na imprezę o to, żeby zamiast zwyczajowych kwiatów przyniosły książki dla dzieci i młodzieży, które następnie zasilają bibliotekę oddziału.

Nasza prośba, a właściwie drobna sugestia, odbierana jest z dużym zrozumieniem, a w ten sposób rosną zasoby i zbiór literatury. Korzystają z niego nie tylko najmłodszy, lecz także pracownicy i współpracownicy TPD. A wszystkie osoby wypożyczające książki (tych stale przybywa), obowiązują prosta zasada: pożycz, dbaj podczas lektury i oddaj w nienaruszonym stanie. To się sprawdza.

Jednak tym razem ilość i jakość prezentów przetransportowanych do biura przerosła nasze najmielsze oczekiwania! Uroczystość jubileuszowa zgromadziła około 500 osób, a więc łatwo policzyć, że nawet gdyby co druga osoba, gdyż na tego rodzaju wydarzenia zwykle wybieramy się z osobą towarzyszącą, przyniosła do Filharmonii Koszalińskiej książkę, nasz zbiór powiększyłby się o 250 pozycji! Tymczasem wielu gości sprezentowało nam po kilka tomów, stąd tak obszerny zbiór.

Teraz wszystko to zostanie skatalogowane i – zgodnie z tematyką – umieszczone na półkach, a następnie poczeka na czytelników. Dziękujemy! (mg)

Fot. Bartosz Zabrocki

„Zaciszaki”, alpaki i mnóstwo muzyki!

Zespół ludowy „Zaciszaki”, utworzony specjalnie z myślą o koncercie galowym z okazji 75-lecia koszalińskiego oddziału TPD, wystąpił w gospodarstwie „Sosnowe Wzgórze” w Sierakowie Sławieńskim dla podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej. „Fredzio, nasza papuga, odkrył w sobie duszę muzyka – to najkrótsza i najciekawsza recenzja tego występu, którą znaleźliśmy na profilu FB gospodarzy. – Było kolorowo i wesoło!”

W Sierakowie, jak zawsze, był poczęstunek i zapłonęło ognisko, ale przede wszystkim dzieci miały okazję pobyc z zwierzętami – alpakami, psami, wężem. Przy okazji zorganizowany został plener malarski w... plenerze. Chętni młodzi artyści mogli namalować zwierzęta, które chętnie pozowały do swoich portretów. Park linowy i trampoliny – to miejsca, gdzie dzieciaki bez względu na wiek mogą wyładować swoją energię. (mg)

Fot. TPD Koszalin



TPD realizuje nowy projekt unijny



Kolejny raz fundusze pomocowe Unii Europejskiej, wspierające rozmaite działania służące wyrównywaniu szans, również najmłodszych Polaków, pomogą w realizacji projektów ukierunkowanych na ograniczenie przypadków umieszczenia dzieci w pieczy zastępczej i zwiększenie powrotu dzieci z pieczy do rodziny biologicznej.

Wsparcie profilaktyczne, poradnictwo, pomoc pedagogów rodzinnych – na to wszystko mogą liczyć rodziny z trudnościami w sprawowaniu opieki nad dziećmi, młodzież – na dodatkowe warsztaty z edukacji społeczno-zawodowej i socjoterapii, a dzieci – na zajęcia z alpakami i z psami w ramach dogoterapii lub alpakoterapii.

Wszystko to będzie możliwe dzięki realizacji przez koszaliński oddział projektu „Ogniska – w drodze do domu”. Zajęcia w placówkach TPD umożliwią młodym ludziom kontynuowanie rozwoju ich zainteresowań i pasji, a przede wszystkim – nietuzinowe i dające morze inspiracji spędzanie wolnego czasu.

Młodzi ludzie w placówkach TPD będą mieć zapewnioną opiekę, towarzystwo rówieśników, a także młodszych i starszych koleżanek i kolegów, pomoc np. w odrabianiu lekcji. Wszelkie informacje dotyczące udziału w projekcie można uzyskać pod numerem telefonu: 94/342 56 27. (mg)

Mural symbolem pamięci



Jolanta Szklarska, sekretarz generalna Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Warszawie (po lewej) i Beata Gidaszewska, koordynatorka koszalińskich ognisk TPD i wychowawczyni w ognisku „Zaciszę”, podczas przerwy w przygotowaniach do czerwcowej gali z okazji 75-lecia TPD w Koszalinie, zapozowały na tle muralu rocznicowego.

Jolanta Szklarska była jednym z gości honorowych gali, która – w Dzień Dziecka – odbyła się w Filharmonii Koszalińskiej. Pani sekretarz przyjechała do nas nie po raz pierwszy, ale pierwszy raz miała okazję zobaczyć i przekonać się, jakie wrażenie robi praca przygotowana przez – zaprzyjaźnionych z TPD – artystów pozostawiających w przestrzeni publicznej symbole czasu. (pf)

Fot. Bartosz Zabrocki

Wyprawa do Dolina Charlotty



Tego rodzaju wyjazdy i wycieczki integracyjne należą do tradycji koszalińskiego oddziału TPD. Jak wiadomo, nic tak korzystnie nie wpływa na rozwój dzieci najmłodszych i starszych, jak wspólne spędzanie czasu i zdobywanie nowych doświadczeń.

Tym razem ognisko „Północ” w Koszalinie skorzystało z zaproszenia żłobka i przedszkola w Drzonowie. Wygodnym i zapewnającym bezpieczeństwo przejazd autokarem podstawionym przez firmę Wolski Travel dzieci i młodzież pojechali na wyprawę do Dolina Charlotty Resort & Spa pod Słupskiem.

W programie pobytu znalazło się: zwiedzanie ogrodu zoologicznego, fokarium i motylarni, rejs statkiem z możliwością obserwacji wodnego zoo. Uczestnicy byli w słynnym amfiteatrze, na którego scenie występują gwiazdy, w przeszłości np. Carlos Santana, Bob Dylan, Robert Plant, ZZ TOP, Deep Purple.

Na zdjęciu: ogniskowicze, w towarzystwie wychowawczyni Moniki Korpowskiej (w okularach przeciwsłonecznych), w oczekiwaniu na przyjazd maluchów z Drzonowa. Na szczęście pogoda dopisała! (pf)

Fot. TPD Koszalin

V Międzynarodowa Konferencja Naukowa

SPOŁECZNO-PRAWNE ASPEKTY OPIEKI I WYCHOWANIA W XXI WIEKU.

WYZWANIA, ZAGROŻENIA, NADZIEJE.

Pod patronatem honorowym:

Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka w Warszawie
oraz Prezydenta Miasta Koszalin

25 listopada 2022 r.
KONFERENCJA ON-LINE

Warszawa-Koszalin-2022

Organizatorzy:

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie | Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koszalinie
Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Okręgowy w Koszalinie | Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Dolnośląski Oddział z siedzibą w Legnicy
Collegium Witelona Uczelnia Państwowa w Legnicy | Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie (Instytut Nauk Prawnych)
Państwowy Uniwersytet Humanistyczny w Równem | Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki w Drohobyczu
Uniwersytet Ekonomiki i Prawa KROK w Kijowie | Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej im. Aleide de Gasperi w Józefowie
Instytut Praw Dziecka im. Janusza Korczaka

Pomaganie poprzez wspólne szukanie rozwiązania

Konferencja Grupy Rodzinne (KGR) – to metoda polegająca na zgromadzeniu jak największej liczby osób, będących członkami rodziny, w celu podjęcia próby rozwiązania problemu, jaki pojawił się w niej. Rodzina ma szansę zebrać się razem, w celu przygotowania, najlepszego z możliwych, planu wyjścia z sytuacji kryzysowej i podjęcia działań ukierunkowanych na rozwiązanie problemu. A wszystko to poprzez odbudowanie systemu rodzinnego wsparcia.



Elżbieta Rudnicka

Celem metody jest poszukiwanie rozwiązań sytuacji trudnych i problemowych w samej rodzinie i w oparciu o jej zasoby. KGR koncentruje się wokół wiary w rodzinę i w to, że w przypadku zagrożenia potrafi się ona zmobilizować.

Wiedza podstawowa

Korzenie metody sięgają kultury rdzennej ludności Nowej Zelandii. W tradycji plemienia, troska i ostateczna decyzja w sprawie opieki nad dziećmi w sytuacji, kiedy tej opieki nie mogą sprawować rodzice biologiczni, spoczywa na rodzinie dalszej i całej społeczności. Maorysi w sytuacji problemowej gromadzą całą rodzinę bliższą i dalszą w celu wspólnego rozwiązania problemu. Zwykle znajdują rozwiązanie skuteczne, trwałe i zabezpieczające potrzeby dzieci. Rozwiązanie to podpatrzyli pracownicy socjalni i spróbowali zastosować w swojej pracy.

Metoda ta w listopadzie 1989 r. została na stałe wpisana do prawa krajowego Nowej Zelandii. Podstawowym jej założeniem jest przekonanie, że rodzina jest jedyna w swoim rodzaju, niepowtarzalna ze swoją kulturą, osobowościami wchodzącymi w jej skład, indywidualną dynamiką i historią. Wspierzesz temu traktowanie rodziny jako eksperta od wszystkiego, co jej samej dotyczy. Członkowie rodziny wiedzą więcej o rodzinie niż jakkolwiek specjalista może się dowiedzieć. Mają jedyną w swoim rodzaju wiedzę i zrozumienie procesów, zdarzeń i zachowań pojawiających się w codziennym życiu.

Rodziny potencjał

Najlepszym rozwiązaniem problemu, zwłaszcza takiego, który dotyczy dzieci jest znalezienie możliwości jego rozwiązania w rodzinie. Członkowie rodziny są bowiem powiązani ze sobą specyficznymi więzami emocjonalnymi, których nie jest w stanie zastąpić, a żaden pedagog czy pracownik socjalny poznać do końca. Dzięki więzom nikt spoza rodziny nie zna lepiej historii problemu, który trzeba rozwiązać, co jest możliwe dzięki znajomości dynamizmów rodziny i sposobów podejmowania decyzji. Członkowie rodziny znają tajemnice rodzinne, które mimo najszerszych chęci nie są dostępne dla innych osób.

W każdej rodzinie tkwi potencjał, a przecież założeniem Konferencji Grupy Rodzinnej jest twierdzenie, że w każdej rodzinie można znaleźć jakiś „zdrowy” element, który stanowi punkt wyjścia to tego, aby pomóc rodzinie poradzić sobie z problemem we własnym gronie. Idea tej formy pracy zawiera założenie, że członkom rodziny dalszej zależy na losie dzieci krewnych. Bazując na tym prostym założeniu David Crampton opracował piramidę wzmacniania opieki nad dzieckiem w rodzinie i instytucjach.

Pomoc dwóch grup

Podstawą piramidy jest pomoc sąsiadka i najbliższego otoczenia. To poziom, na którym nie potrzeba instytucjonalnego wsparcia. Następnym to KGR, organizowana w celu bezpiecznego pozostawienia dzieci w rodzinie.

Kolejny poziom dotyczy organizowania KGR w celu zabrania dziecka z rodziny podstawowej i umieszczenia dziecka w rodzinie dalszej, a ostatni poziom – ingerencji profesjonalnych instytucji zajmujących się opieką nad dziećmi. Taki sposób myślenia pozwala zastosować KGR jako szansę dla dziecka lub dzieci i rodziny na rozwiązanie problemu zasobami rodziny i dopiero, gdy najbliższe otoczenie nie jest w stanie znaleźć rozwiązania, w sprawę włącza się system pomocy społecznej.

Uczestnikami KGR są dwie grupy osób. Pierwsza to rodzina rozumiana szeroko: dzieci i rodzice, dziadkowie, ciocie, wujkowie, kuzyni dalsi i bliżsi, a nawet sąsiedzi, przyjaciele rodziny, wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób znając rodzinę i jej problem mogą pomóc w jego rozwiązaniu i polepszeniu warunków opiekuńczych, wychowawczych i rozwojowych dzieci. Druga grupa uczestników to specjaliści, czyli osoby, które ze względu na swoją pracę i wykształcenie mogą dostarczyć rodzinie informacji i wiedzy na temat problemu i możliwości organizacyjnych, które mogą być wsparciem w rozwiązaniu trudności.

Dwie ważne osoby

W skład grupy profesjonalistów wchodzi: koordynator, który prowadzi spotkanie rodzinny, zarówno na etapie przygotowawczym, jak i w samym dniu konferencji; osoba zgłaszająca – to zwykle pracownik socjalny lub pedagog; pracownicy instytucji pomocowych, ośrodków interwencji kryzysowej, miejskich lub gminnych ośrodków pomocy społecznej, powiatowych centrów pomocy rodzinie, placówek opiekuńczo-wychowawczych. Może to być też pedagog szkolny, wychowawca klasy, grupy, kurator zawodowy lub społeczny, dzielnicowy.

Koordynator jest osobą neutralną, niezależną i w żaden sposób niezwiązaną z rodziną, która w sposób obiektywny podejrze do problemu. Przygotowuje uczestników, zarówno z rodziny, jak i specjalistów, wyjaśnia jego cel i wysyła zaproszenia. Osoba zgłaszająca jest zwykle pracownikiem systemu opieki, a jego lub jej zadaniem to klarowne nazwanie problemu rodziny podstawowej i wskazanie miejsc, gdzie rodzina może uzyskać pomoc. Osoba zgłaszająca ma do spełnienia istotną rolę po zakończeniu KGR, jej zadaniem jest pilotowanie realizacji planu, jaki przygotowała rodzina.

Cztery etapy spotkania

KGR składa się z kilku etapów. Pierwszy to zgłoszenie rodziny, czyli otrzymanie jej zgo-

dy na przeprowadzenie spotkania. Członkowie rodziny są informowani na czym ta metoda polega. Drugi etap to przygotowanie spotkania. Obejmuje on przygotowanie rodziny podstawowej i ustalenie listy potencjalnych uczestników rozmów. Przygotowania potrzebują także osoby zaproszone, czyli specjaliści. Trzeba ustalić ich rolę i zakres informacji, jakich udzieli. Warto na tym etapie spróbować ustalić, kto jest „zdrowym” elementem danego systemu rodzinnego, a kto jest najsłabszym ogniwem. Dzień KGR to trzeci i najważniejszy etap, który obejmuje: dzielenie się informacjami, prywatny czas dla rodziny, przygotowanie planu rozwiązania problemu i zaakceptowanie tego planu przez rodzinę i zaplanowanie jego ewaluacji – oceny, na ile wdrożenie planu okazało się skuteczne.

KGR również ma kilka etapów. Pierwszy to dzielenie się informacjami. Przedstawiany jest problem rodziny przez osobę zgłaszającą, głos zabierają specjaliści. Etap kończy postawienie i zapisanie przez koordynatora w widocznym i dostępnym miejscu pytania, na które rodzina powinna znaleźć odpowiedź. Drugi etap to prywatny czas dla rodziny. Rodzina zostaje sama, koordynator, osoba zgłaszająca i specjaliści opuszczają pomieszczenie. Trzeci etap obejmuje akceptację planu. Czwarty to jego realizacja i ewaluacja.

Mocne strony metody

Kiedy możemy zastosować KGR? Gdy zagrożony jest rozwój dziecka i stabilność jego środowiska opiekuńczo-wychowawczego; dzieci doświadczają przemocy psychicznej lub seksualnej; w przypadku wystąpienia trudności w szkole; zaburzenia zachowania dzieci i młodzieży; niepełnosprawności fizycznej lub psychicznej członka rodziny; w placówce opiekuńczo-wychowawczej dla nawiązania relacji z rodziną biologiczną; przy problemach zdrowotnych, np. przewlekłej chorobie; opóźnieniu rozwojowym; w uzależnieniach; przy ograniczonych prawach rodzicielskich.

Jakie są korzyści płynące ze stosowania tej metody? Wymienię tylko kilka: wzmocnienie rodzinnych form opieki nad dzieckiem; skuteczniejsza praca z rodziną w jej naturalnym środowisku; zaangażowanie w rozwiązanie problemu. Rodzina bierze odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Rozwiązanie problemu nie spoczywa na pracowniku systemu pomocy rodzinie, ale na samej rodzinie. Przygotowanie KGR aktywizuje rodzinę, co w efekcie może obniżyć koszty funkcjonowania systemu pomocy. Ważne jest także zmniejszenie syndromu wyuczony bezradności, zmobilizowanie i uaktywnienie zasobów rodziny oraz uwypuklenie jej mocnych stron.



Zdjęcie pamiątkowe z jednym z bohaterów tego wieczoru – Henrykiem Zabrockim (na środku), prezesem koszalińskiego oddziału TPD

Pamięć o wydarzeniu została zapisana w naszej księdze

To już tradycja, że podczas największych wydarzeń organizowanych przez koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), w widocznym i dostępnym dla wszystkich miejscu, wykładana jest Księga Pamiątkowa.

Nie inaczej było podczas gali z okazji 75-lecia TPD w Koszalinie, która odbyła się 1 czerwca br. w Filharmonii Koszalińskiej. Na kartach mógł wpisać się każdy, z czego skorzystało wielu gości uroczystości.

fol. Marcin Golik



Księga pamiątkowa na wpisy uczestników gali została wystawiona w holu Filharmonii Koszalińskiej

Tadeusz Leś z firmy budowlanej Leś, która wspiera koszalińskie TPD w działaniach inwestycyjnych i w ten sposób pomaga dzieciom



Kolejne adnotacje i podpisy składali goście uroczystości, którzy zechcieli podzielić się swoimi emocjami i wrażeniami!

Posel Piotr Zientarski w przeszłości wielokrotnie wspierał działania adresowane do podopiecznych oddziału

Prof. Jan Kuriata, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie i przewodniczący koszalińskiej Rady Miejskiej

Zamaszysty, serdeczny i przyjazny wpis Piotra Jedlińskiego, prezydenta Koszalinia. Za nim: Przemysław Krzyżanowski, zastępca prezydenta

A na zakończenie na wszystkich czekał przepyszny, duży symboliczny tort z okazji 75-lecia TPD w Koszalinie